Posłuchaj

()

Czas lektury/odsłuchu: 3/6 min

Rany przeszłości

Autor przez kilka miesięcy zarabiał na tyle dobrze, by móc coś odłożyć i we wrześniu 2022 zastanawiał się, czy trzymać te pieniądze na czarną godzinę, czy wreszcie zakupić narzędzia, materiał i wziąć się za meble. Zdecydował się na to drugie, bo założył, że jak nie zdecyduje się teraz, to być może nigdy nie zacznie. Decyzja była słuszna, bo już październiku 2022 stracił swojego głównego klienta i gdyby narzędzi nie kupił pieniądze rozeszłyby się na inne potrzeby.

Aby jednak decyzję o wyrobie mebli podjąć autor musiał skonfrontować się ze swoimi lękami. Co prawda zawsze posiadał tak podstawowe narzędzia jak młotek, gwoździe, wkrętarkę bezprzewodową, klucze itp., zawsze gwoździe wbijał, lampy

Copyright Mavientura Projects e.K>

zawieszał oraz montował samodzielnie armatury w łazience, ale zawsze się tych prac obawiał, chociaż dobrze sobie z nimi radzi.

Powodem tych obaw był zmarły ojciec autora, który był tak koszmarny i to niestety pod każdym względem, że autor nawet nie chce tego wspominać. Ojciec nie potrafił majsterkować, był niedokładny, a za to leniwy. Gdy mu coś nie wychodziło, krzyczał i bił czym popadnie, kogo popadnie. Zwykle autora, bo ten akurat był pod ręką, przez co autor ma z jakąkolwiek formą majsterkowania koszmarne wspomnienia. Czynności te kojarzyły mu się od najmłodszych lat z krzykiem, biciem, terrorem, kłótniami rodziców i jeszcze gorszymi sprawami.

Autor potrzebował wielu lat, by z tego wyjść oraz uświadomić sobie, że to nic strasznego ani trudnego i że on sam sobie ze wszystkim poradzi. Gdy mieszkał jeszcze u rodziców, robił co prawda w domu prawie wszystko, przez co bywał przez ojca wyśmiewany, upokarzany i karany, gdyż ojciec był zazdrosny i lubił dręczyć innych. Zatem cokolwiek się zrobiło zawsze był i tak źle i tak niedobrze.

Autor co prawda nigdy wysokiego mniemania o własnym ojcu nie miał, ale będąc dzieckiem myślał, że wszystkie te czynności są po prostu obiektywnie tak trudne i dla nieprofesjonalisty niewykonalne, że zrozumiałym jest to, że ojciec się w ten sposób zachowuje. Był to oczywiście syndrom sztokholmski polegający na usprawiedliwieniu tego, co nieuniknione. Jednakże wyobrażenie, że takie czynności jak wiercenie otworów, kładzenie posadzki, kafelków lub robienie mebli jest zarezerwowane dla garstki wybranych posiadających tajemną wiedzę i nadludzkie umiejętności towarzyszy autorowi w jakimś stopniu do dziś.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Pouczenia i wnioski:

- Nasze zahamowania są zawsze związane z naszymi lękami.
- Większość lęków pochodzi z dzieciństwa.
- Należy skonfrontować się z tą częścią swojej biografii i działać mimo wszystko.

Różnice kulturowe

Autor w Polsce mało kogo znał, kto by to potrafił, bo majsterkowanie w kręgach akademickich popularne nie jest. Nie znał też nikogo, kto byłby w stanie mu tę wiedzę fachową wytłumaczyć. Przyczyny tego stanu rzeczy były następujące:

- amatorzy mało co potrafią i pytani wstydzą przyznać się do swojej nieumiejętności i niewiedzy,
- fachowcy są zwykle dosyć prymitywni, więc tłumaczą słabo,
- fachowcy zawistnie strzegą swojej wiedzy pomni na to, że to, co robią jest proste i że każdy to potrafi.

Pouczenia i wnioski:

- Brak pozytywnych wzorców każe nam myśleć, że coś jest niewykonalne.

Copyright Mavientura Projects e.K>

- Przy braku pewności siebie odmowa tę niepewność potęguje.

Autor nabrał już kiedyś chęci robienia własnych półek i regałów, gdy urządzał swoje mieszkanie w Warszawie, czego jednak zaniechał, ponieważ:

- mieszkanie było wymiarowe i regały można było kupić,
- nie posiadał pomieszczenia, które można by przekształcić w warsztat,
- nie miał odpowiednich narzędzi,
- mieszkał w centrum Warszawy i nie miał samochodu,
- nie miał jak i u kogo się stolarki nauczyć.

Wyprawa do Janek pod Warszawą wynosiła sześć godzin komunikacją miejską, więc o żadnych wyprawach do „Baumartktów” w celach rekreacyjnych mowy być nie mogło. Autor nawet nie interesował się cenami narzędzi, ale zakłada, że były one wyższe niż w Niemczech więc poza jego ówczesnymi możliwościami finansowymi.

Autor pamięta, że w Polsce za jego czasów normalnych rzeczy dla normalnie zarabiających ludzi nie było. Były albo rzeczy tanie, tandetne i rozpadające się albo zawrotnie drogie, dwu lub trzykrotnie droższe niż w Niemczech, na które mało kto mógł sobie pozwolić. Przypuszczalnie tak samo jest do dziś i sytuacja ta dotyczy też narzędzi, dlatego najlepiej wsiąść w

Copyright Mavientura Projects e.K>

pociąg lub samochód, kupić w Niemczech i wrócić. Skoro markety budowlane w jego miejscu zamieszkania mają napisy po czesku, to przyjąć trzeba, że dla Czechów też pod tym względem jest taniej.

Autor zakłada jednak, że jego porady nie zawsze dadzą się w Polsce zrealizować na skutek:

- Rozbicia Dzielnicowego (1138-1320),
- Rozbiorów (1772-1918),
- Drugiej Wojny Światowej (1939-1945),
- braku reparacji wojennych ze strony Niemiec (od 1945),
- sytuacji geopolitycznej,
- zimy zaskakującej drogowców.

Pouczenia i wnioski:

- Czasami wykonalność pewnych spraw naprawdę zależy od kraju zamieszkania.
- Polska mentalność „nie da się, bo się nie da” bardzo na nas wszystkich wpływa.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Copyright Mavientura Projects e.K>

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related

Copyright Mavientura Projects e.K> „Modlitwa do św. Józefa nie wystarczy” lub o majsterkowaniu (2 z 7). Przezwyciężyć kompleksy. | 6